

Z ratusza wychodzi Wojnar i Rylski. Po kilku sekundach na schodach ratuszowych ukazują się Toni i Zbigniew. Idą w kierunku Olchawy. Tą samą drogą idzie Przemko i Roman. Po kilku krokach Roman skręca do domu swoich rodziców i pozostaje w miasteczku, by obserwować reakcję Niemców po akcji. Koło kasztanów przed ratuszem stoją jeszcze Jurek i Stefan, przecież obok nich, leży karabin maszynowy i spokojnie siedzą niemieccy wartownicy. W chwili gdy Przemko dochodzi do skrzyżowania z ulicą Chełmską, oni też opuszczają swe dotychczasowe stanowisko - idąc tą samą drogą, którą poszedł oddział. Ratusz milczy. Niemcy nadal spokojnie chodzą po ulicach. Jurek i Stefan resztką siły swych nerwów starają się iść spokojnie. Nie mogą uwierzyć w szczęście udanej akcji. Co takiego zrobił Zbigniew, że Niemcy milczą? Od końca ulicy Olchawskiej już tylko bieg. W chwili mijania kuźni w Olchawie w Wiśniczu padają pierwsze strzały. Jest już ciemno. Na niebie zabłyśły kolorowe światła rakiet alarmowych. - Wtedy dopiero patrole i warty zablokowały wszystkie dojścia i wyjścia z miasteczka. Całą noc Niemcy szukali pieniędzy w Wiśniczu. Przeprowadzono

rewizje we wszystkich domach - nawet tam gdzie mieszkali oficerowie niemieccy. Rano uspokoiło się. Zdezorientowani Niemcy nie zastosowali żadnych represji w stosunku do miejscowej ludności. Te 10 minut czasu, które Zbigniew wymusił na Niemcach swym sugestywnym mówieniem o ich likwidacji, pozwoliło tym kilku chłopcom wypełnić codzienną służbę dla KRAJU i powrócić do oddziału. - Pieniądze dowieziono do Nieszkowic Małych. Wysypano ze skrzyń na podłogę. Stos banknotów sięgał szczytu wiejskiego pieca. Ilość ich natychmiast policzono komisyjnie. Sporządzono protokół z podpisami komisji przekazującej całą zdobycz na cele organizacyjne. Nikt z uczestników akcji na Feldkasse nie otrzymał nawet pamiątkowego banknotu. Fotokopię protokołu załączam. Brzmi on następująco: protokół Dnia 5.1945 r. godz. 16.32 została wykonana akcja w obwodzie "Sokół" pow. Szczecin/ na Feldkasse. Zdobyto: zł. 4,244000.- /słownie: cztery miliony dwieście czterdzieści cztery tysiące/, 1 maszyna do pisania "Olimpia-Plana"/bez pokrowca/, 4 pieczętki z Feldkasse 1 z "gackiem", 1 pistolet "Deutsche Werke" kaliber 7,65, 2 zegarki

męskie na rękę. Za zgodność niniejszym stwierdzają własnoręcznym podpisem: Lech/z ramienia O.K.M. Jurek/kom. O.D.B. "Szczerbiec" Zbigniew/z-ca kom. O.D.B. "Szczerbiec" Spis uczestników akcji w oryginalnym brzmieniu ich nazwisk podaję tylko do wiadomości Redakcji. Dołączam również fotokopię fałszywego dokumentu rozpoznawczego który w dniu akcji posiadał przy sobie d-ca Zbigniew, oraz fotokopię banknotu otrzymanego na pamiątkę już po wojnie. Otrzymał go od d-cy O.P. "Szczerbic" "Wojnar" uczestnik akcji.

Jerzy Ludwikowski
b. żołnierz N.O.W.A.K.

O d r e d a k c j i

Czytelników zainteresowanych tym wydarzeniem z historii Nowego Wiśnicza informujemy, że w grudniowym numerze Wiadomości Bocheńskich (obecnie jest on do kupienia w kioskach w Bochni) znajduje się artykuł S. Kobieli pt. "Wykolejenie pociągów czy wartości". Jest tam szerzej przedstawiona sylwetka "Zbigniewa" - dowódcy akcji w N. Wiśniczu - Franciszka Szymańskiego.